

# Za czym kolejka ta stoi?

19 października 2018

W środę Kanada została największym krajem, który zalegalizował używanie marihuany w celach rekreacyjnych. Sklepy zajmujące się dystrybucją narkotyku przeżywały oblężenie. Punkty sprzedaży w całym kraju oferowały cały wachlarz produktów, ale pojawiły się obawy, że nie dla wszystkich wystarczy. Manitoba Liquor and Lotteries ostrzegało już wcześniej, że do dystrybucji trafiło mniej marihuany niż pierwotnie zamawiano, a uzupełnianie braków może trwać miesiącami.

Bruce Linton, dyrektor Canopy Growth Corp., powiedział, że na razie mamy zbyt wiele niewiadomych, by drastycznie zwiększać produkcję i ryzykować, że niesprzedany produkt będzie leżał na półkach. Z badań opinii publicznej wynikało, że dużo będzie zależeć od ceny, asortymentu i mocy dostępnych produktów. Z drugiej strony istnieje jednak obawa, że jeżeli zabraknie marihuany w legalnych sklepach, klienci zwrócą się ku czarnemu rynkowi.

O północy przed sklepem Tweed w St. John's zebrały się tłumy. Sklep był zamykany o 2 w nocy i w ciągu tych dwóch godzin utarg wyniósł około 9000 dolarów.

Nova Scotia Liquor Corp. uczulało klientów, że nie wszystkie produkty będą dostępne od razu. Na początku w sklepach miały pojawić się suszone liście konopi i jointy, natomiast o nasiona i olej z marihuany można pytać w późniejszym czasie. W Halifaksie przed sklepem NSLC kolejka ustawiła się na długo przed otwarciem i ciągnęła się wzdłuż ulicy.

Minister ds. bezpieczeństwa na granicach Bill Blair mówił, że sytuacja nie zmieni się z dnia na dzień, czarny rynek nie zniknie, ale po raz pierwszy mamy do czynienia z konkurencją na rynku. Dorośli Kanadyjczycy mogą podejmować mniejsze ryzyko, kupować produkt bezpieczniejszy i dokonywać wyborów

bardziej odpowiedzialnych społecznie.

Pierwszego dnia, a już nawet pierwszej nocy po legalizacji marihuany kanadyjskie sklepy internetowe korzystające z oprogramowania Shopify przyjmowały łącznie ponad 100 zamówień na minutę. Na oprogramowaniu bazują zarówno sklepy rządowe, jak i prywatne portale. Sklepy odnotowywały miliony wejść na stronę. Z Shopify korzystają rządowe portale w Ontario, Kolumbii Brytyjskiej, na Nowej Fundlandii i Labradorze oraz na Wyspie Księcia Edwarda.

W początkowych miesiącach najprawdopodobniej większość zakupów będzie dokonywanych przez internet. Liczba tradycyjnych sklepów jest ograniczona, poza tym punkty nie są równomiernie rozłożone na terenie całego kraju. Na przykład na Nowej Fundlandii i Labradorze otwarto 20 sklepów, a w Ontario konsumenci mają dostęp do legalnej marihuany jedynie przez internet. Pierwsze prywatne fizyczne sklepy pojawią się w przyszłym roku.

W internetowym sklepie rządowych AlbertaCannabis.org popyt był tak duży, że już po północy klienci musieli być ustawieni w wirtualnej kolejce, by nie zablokować serwerów. Strona utworzona przez amerykańską firmę OnX Enterprise Solutions była testowana, ale ruch na niej przerósł oczekiwania autorów. Kolejkę udało się rozładować o 12:50 w nocy czasu lokalnego. Do tego czasu część produktów była wyprzedana.

Ontaryjski sklep internetowy też nie narzekał na brak klientów. W środę w parlamencie premier Doug Ford powiedział, że od momentu uruchomienia przyjęto 38 000 zamówień.

Konsultanci z Deloitte szacują, że w ciągu pierwszego roku marihuanowy rynek może być warty nawet 4 miliardy dolarów.

Tymczasem rząd federalny zapowiedział zniesienie opłat za usunięcie z rejestru policyjnego wpisu o skazaniu za zwykłe posiadanie marihuany i skrócenie okresu oczekiwania na wyczyszczenie historii. Obecnie opłata za „zawieszenie

rekordu” wynosi 631 dolarów. Wnioskować o nie można po 5 latach w przypadku lżejszych przestępstw i po 10 latach w przypadku cięższych. Minister bezpieczeństwa publicznego Ralph Goodale stwierdził, że rząd chce zmniejszyć obciążenie systemu i usunąć trudności, przed którymi stoją osoby kiedyś skazane, a teraz poszukujące pracy, mieszkania czy chcące zaangażować się w wolontariat. Nie powiedział jednak, kiedy będzie można ubiegać się o wyczyszczenie historii notowań na nowych zasadach. Będzie to zależało od tempa prac legislacyjnych.

Wyczyszczenie historii notowań, o którym mówi rząd, nie usuwa do końca informacji o tym, że dana osoba była skazana za popełnienie jakiegoś przestępstwa. NDP domaga się całkowitego usuwania informacji, tak by przeszłość danej osoby nie ciążyła na niej nawet przy najbardziej wnikliwej kontroli. Poseł Murray Rankin mówi, że po tym, co proponuje rząd, osoby na pytanie o to, czy były kiedyś skazane za posiadanie marihuany, i tak będą musiały odpowiadać twierdząco.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: Gonic.net [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net